

Z głębi serca – modlitwa

Boże mój, Ty jesteś moim Bogiem.

Trójco Przenajświętsza, ogarnij mnie,

moją duszę i moje ciało, mój los, moich bliskich, których kocham.

Mój dom, moją rodzinę, mojego męża i nasze dzieci.

Boże mój, spraw by moje życie należało tylko do Ciebie.

Ty wiesz jak jest, ile jest we mnie rozdwojenia,

na które codziennie się godzę.

Żyję w głębokim rozdwojeniu, które uznaję już jako zasadę.

Niby jest mi z tym dobrze, próbuję udawać, że tak jest.

Ale tak nie jest, bo wszystkim jest z tym źle.

Wszystko ulega zburzeniu, bez Ciebie, wbrew Tobie, poza Tobą.

Panie, co mam robić? Nie mam siły, by zmienić swoje życie,

nawet nie chcę zmienić swego życia, chcę by tak pozostało.

Choć wiem, że tak być dalej nie może,

że tak wielu cierpi z tego powodu, i ja też bardzo cierpię.

Boże, Ojczy miłosierny, Panie Jezu, zmiłuj się nade mną.

O Duchu Święty, oświeć mnie, i przekonaj mnie o grzechu,

który nazywam już swoim szczęściem, w swojej ślepotcie.

Pragnę się zbliżyć do Ciebie, choć nie za blisko,

Bym nie musiała zbyt często zmieniać swojego życia, poza Tobą.

Jezu, uciekam od Ciebie, i tak uciekając, uciekam od siebie,
od swych ukochanych, tłumacząc im swoje nowe szczęście,
które odbiera szczęście najbliższym.

Jezu, zmiłuj się nade mną.

Moje życie jest wielką tajemnicą, choć wszystko w nim mogę
nazwać.

Miłość i grzech, dobroć i podłość, wierność i zdradę.

Skosztujcie i zobaczcie, jak dobry jest Pan.

O Panie, Jezu mój, pozwalasz mi kosztować Siebie w Eucharystii
ale również w różnych doświadczeniach mojego życia.

Z tego powodu moje życie jest piękną tajemnicą,
w którą wpisałeś Siebie, mój Boże.

Nie pozwól mi siebie zatracić w szalonej, bezrozumnej
głupocie,

która już przestaje odczuwać moc takich słów, jak: Kocham cię,
tak wiele dla mnie znaczysz, nie mogę żyć bez ciebie.
Potrzebuję ciebie...

Nie pozwól mi rozmieniać rzeczywistych skarbów

na jakieś drobne monety, za które sprzedaję Ciebie. Jezu, ufam
Tobie. **Amen.**